Opłata pocztowa uiszczona ryczałtowo.

MIESZCZANIN POLSKI

Tygodnik chrześcijańsko-narodowy społeczny i polityczny poświęcony sprawom rzemiosła, kupiectwa i przemysłu.

CENA 20 groszy

Rok I. W Krakowie, niedziela, 7 maja 1939 r. Nr 14.

Zdemaskowane kłamstwa Hitlera

Ostatnie przemówienie kanclerza Hitlera w dniu 28 kwietnia b. r., w którym m. in. jednostronnie wypowiedział Polsce pakt o nieagresji, podpisany w roku 1934, rozpętało na łamach służalczych pism niemieckich brutalną kampanię propagandową przeciw Polsce. Że zaś te ataki prasy hitlerowskiej nie są dla nas żadną nowością i zapewne nieraz jeszcze się powtórzą, więc szkoda czasu na polemikę. Warto jednak przypomnieć opinii kilka dawniejszych momentów dla wykazania, że każda enuncjacja Hitlera jest li tylko stekiem kłamstw, mających służyć do mydlenia oczu całemu światu

W dniu 30 stycznia 1939 r. podczas pierwszego Reichstagu Wielkiej Rzeszy, t. j. po przyłączeniu Austrii i Sudetów, Adolf Hitler wygłosił wielką mowę, poświęconą problemom gospodarczym Rzeszy oraz położeniu międzynarodowemu. W odniesieniu do Polski oświadczenie Hitlera w dniu 30 stycznia brzmiało następująco:

„W tych dniach powraca po raz piąty rocznica zawarcia paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu, nie ma chyba dziś wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju, różnicy zapatrywań. Wystarczyłoby postawić sobie pytanie, dokąd zaszłaby Europa, jeśliby przed pięciu laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy. Wielki Polski Marszałek i patriota wyświadczył przez to swemu narodowi podobną przysługę, jak narodowo-socjalistyczne kierownictwo państwa narodowi niemieckiemu. Również w niespokojnych miesiącach ubiegłego roku przyjaźń polsko-niemiecka była jednym z uspokajających objawów europejskiego życia politycznego“.

Trzy miesiące później Hitler zadał kłam powyższym własnym słowom i wypowiedział pakt, wysuwając bezczelne postulaty: zagarnięcia Gdańska i autostrady przez Pomorze!

Fakt drugi. W mowie styczniowej Hitler, jako motyw przewodni, rzucił twierdzenie: „Wierzę w długotrwały pokój“, — co w praskich kołach urzędowych oceniono jako widoki, sprzyjające współpracy czesko-słowacko-niemieckiej.

I to było również wielkie oszustwo, bo po upływie paru tygodni zagarnął Czechy i Morawy pod swój „protektorat“ (czytaj: niewolę!), „zaopiekował się“ Słowacją oraz zabrał Litwie kraj kłajpedzki.

Zagrabienie Czech obnażyło w całej pełni zaborczy imperializm Hitlera, posługującego się bezkarnie cudzą ideą, a mianowicie zasadą samostanowienia narodów, zawartą w 14 punktach Wilsona. Hitler jednak w swej mowie kwietniowej silił się na udowodnienie światu, a specjalnie Amerykanom, że zajęcie Czech uzasadnione jest „historycznymi“ wędrówkami ludów przed 1.000-em lat i gospodarczo.

W ogóle stwierdzić trzeba, że ostatnia mowa Hitlera jest wyzwaniem rzuconym całemu światu i to wyzwaniem, które najwyraźniej chce sztuczną butą przysłonić słabość, wynikającą z całkowitego okrążenia. „Hitler uznał — jak wnioskuje publicysta „Dziennika Bydgoskiego“, — że nasza tymczasowa umowa dwustronna z Anglią jest zerwaniem oświadczenia o nieagresji. Inaczej mówiąc, ponieważ Polska chce wezwać Anglię na pomoc w razie napaści Niemiec, łamie umowę z Niemcami, w której te ostatnie zobowiązały się do nienapadania na Polskę. „Ja Ciebie nie chcę napaść, ale jeśli ty jesteś tak podły i to przypuszczasz, to ja się obrażam i napadnę Cię“. Nawet wśród 10-letnich chłopców takie rozumowanie uznaneby było od razu za szczyt perfidii i bezczelności.

Jest oczywiste, że „Führer“ chciał przypodobać się swym słuchaczom. Wyli oni wprost z radości, gdy dowiedzieli się o rozdarciu umowy z 1934 r. W ich oklaskach słychać było owe: „wir wollen siegreich Polen schlagen“. Równie podobało się oświadczenie, „że Polska miałaby... same korzyści i że swej propozycji Hitler ponowić nie zamierza z uwagi na polską niewdzięczność“. A gdy już się Reichstag wyklaskał do woli, całkiem cichym i jakby zmęczonym głosem Hitler dorzucił, że nie wyklucza nowych rokowań. Najpierw był ukłon dla niemieckich mas, a potem dla rozsądku i dla słuchającego w Rzymie przyjaciela, że przecież Niemcy na wojnę z Polską nie pociągną, bo sił po temu nie mają i „osi“ złamać nie mogą“.

Raz już stwierdziliśmy na tych łamach, że obojętne są nam takie czy owakie oświadczenia Hitlera, który od Polski zawsze musi otrzymać jednakową odpowiedź: „Silni, zwarci, gotowi!“ Hitler woła o „prawo do życia“ dla Niemiec, a nam chce wyrwać ujście Wisły, rzeki, będącej stosem pacierzowym naszego „Lebensraumu“. A przecież my też mamy prawo do życia i do obrony życia!

Stąd ostatnia mowa Hitilera oceniona została przez zagranicę jako „strzały w próżnię“. Nawet umiarkowany i poważny publicysta francuski, Piotr Bernus poszedł „na całego“, stwierdzając w niezwykle ostrym artykule, że wszystkie argumenty, przytoczone przez kanclerza na obronę swego stanowiska względem Polski, są — nonsensem!

„Twierdzi Hitler — pisze p. Bernus, że to Polska zerwała pakt o nieagresji, zawierając układ obronny z Wielką Brytanią. A czy Niemcy nie związały się z Włochami w okolicznościach więcej niż niepokojących? Dlaczego Hitler zwraca się przeciwko Polsce?

Dlatego, iż Rzeczpospolita odrzuciła żądanie zwykłej aneksji Gdańska i eksterytorialności na wskróś polskiego Pomorza. O co chodzi? O to, by zawładnąć Gdańskiem i w ten sposób mieć pod swym obstrzałem wybrzeże i port w Gdyni. Dwa lata przed dojściem do władzy mówił Hitler: „Potrzebujemy miliona kilometrów kwadratowych, które możemy znaleźć tylko na Wschodzie. Będę bez litości dla Polaków, będę ich tępił, wypędzę ich. Jeśli chcą, to niech osiedlają się na Syberii“. A dzisiaj bez żadnych powodów wypowiada układ z roku 1934! Wypowiada tylko dlatego, że Polska nie chce iść na ustępstwa terytorialne!

Jaki z tego wniosek? — zapytuje Bernus. Tylko taki, że Francja, Anglia i Polska powinny stale porozumiewać się w sprawie natychmiastowej reakcji w razie jakichkolwiek niespodzianek. Byłoby najfatalniejszą rzeczą pozostawienie w tej sprawie jakichkolwiek wątpliwości. Wojna może wybuchnąć tylko w tym wypadku, jeżeliby gdziekolwiek okazano jakieś, nawet najmniejsze wahania“.

I opinia powyższa jest zdaniem całej Francji. Rozmawiać można ze wszystkimi, nawet z gangsterami. Lecz jeżeli zachodzi konieczność wymiany zdań z gangsterami, wówczas obok teki akt trzeba położyć nabity rewolwer. Nie jest to groźba. Jest to podstawowa zasada elementarnego bezpieczeństwa.

———ooOoo———

Nie popadać w nastroje wojenne!

O właściwą rolę prasy polskiej w dobie dzisiejszej

Od paru tygodni przeżywamy silne podniecenie nerwowe i dni wielkiej niepewności łącznie z nastrojami wojennymi.

Nie z naszej to winy wzrasta ten dziwny nastrój w społeczeństwie i objawia się dość ciekawie: jedni z kas wyciągają swe zapasy gotówkowe, drudzy zakupują tylko tłuszcze, cukier, mąkę i t. p., inni znów w grupkach po 3 i 4-ch omawiają wiadomości z dzienników, a całe masy wstrzymują się zupełnie od zakupów i zamówień. Słowem — wszystko żyje pod znakiem: co będzie? jak będzie? co my zrobimy po zerwaniu paktu?, a które państwa pójdą z nami? i t. d. i t. d.

Psychoza wojenna zaczyna się wkradać w nasze nerwy i swoje robi. Mieszkańcy miast poczynają zastanawiać się, dokąd z miast wyjechać, gdyby się wojna zaczęła, żeby uniknąć zagazowania, gdzie prowianty schować, żeby się nie zepsuły, co zrobić z gotówką, której się ma troszeczkę, by się nie zdewaluowała? Może źle trzymać w kasie? Gotowi nie wypłacić! I tak w kółko!

W handlu i rzemiośle oraz warsztatach naszych odczuwamy bardzo dotkliwie ten stan, wszystko się wstrzymuje od zamówień, zakupów. Transakcje są bardzo znikome i życie handlowe tak dalece zamarło, że obroty są mniejsze o 50 do 75 procent, niż w zeszłym roku w tym czasie.

Gdzie należy szukać przyczyny tego zła? Czy tylko w związku z zamieszkami politycznymi i wojennymi?

Przecież wszyscy jesteśmy zgodni co do kwestii zaczepnej ze strony **Niemiec**, że dostaną należytą odprawę!!! Że zwartym murem staniemy i nie damy sobie nic wydrzeć; każdy od małego do starego to mówi!

Sądzę, że stan podniecenia i psychoza wojenna potęguje się z dnia na dzień przez poczytne dzienniki, które urabiają społeczeństwo, poświęcając całe strony tematom politycznym, a nie szczędząc nieraz tytułów i nagłówków, sięgających do 10% wysokości stronicy. Niejednokrotnie tematy, podawane w dziennikach **wyolbrzymiają nastrój**, który potęguje się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Dlatego jestem przekonany, że gdyby wydawcy pism ten nastrój jeszcze bardziej spotęgowali, to mogliby cztery razy dziennie wydania swych dzienników sprzedawać.

Jednak w tym tempie potęgowania nastroju **całe społeczeństwo nie może tak długo żyć... Musimy zmniejszyć barometr „dumpingu" wojennego**, bo nim wojna wybuchnie, to wszyscy będą tak wyczerpani psychicznie, że nie będziemy dość zdolni do faktycznej obrony.

Nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że właśnie teraz są **nam potrzebne zdrowe i silne nerwy**. Zwłaszcza w pracy na roli, w handlu i rzemiośle, powinniśmy obecnie pracę naszą podwoić i tak zwiększyć, by można na **dwie zmiany pracować!**

W naszych pismach codziennych miejscowych i zamiejscowych nie można się doszukać aktualnych artykułów na temat zwiększania się produkcji przemysłowej. A przecież mamy wszelkie prawo, jako czytelnicy **żądać**, by ekonomiści, publicyści ten temat podjęli. Nie wystarczy tylko prowadzić propagandę L. O. P., Pogotowia gazowego, Subskrybowania i t. p., choć to jest bezsprzecznie konieczne i niezbędne, ale nie mniej ważnym, jak i koniecznym jest, aby codziennie jakaś była wzmianka o tym, **by pracować normalnie**, zwiększać plony, tworzyć zapasy produktów, tłuszczu i t. d.

Zapotrzebowanie jest wielkie, braki są jeszcze większe. **Powinniśmy być przygotowani do wielkich wysiłków w pracy.**

Handel i rzemiosło nie może zamrzeć ze względu na kryzys, nie możemy wstrzymać życia, musimy się z tym liczyć, że każdy miesiąc ma 30 dni, a każdy dzień w zakładzie lub w warsztacie kosztuje. Podatki, czynsz, światło, personel płacić musimy. Na te wydatki składają się z codziennego utargu zarobki, a **jeśli ich nie ma, to popadamy w niewypłacalność.**

Dlatego bijemy silnie w dzwon alarmowy, a głos ten niech się obije o uszy redaktorów i publicystów, by **nie rozdmuchiwano i nie wyolbrzymiano politycznych wydarzeń**, które, nie przeczę — frapują i niejednego denerwują, lecz raczej niech piszą tak, by społeczeństwo nie żyło nerwami, by zachowało równowagę, by się nie wstrzymywano od normalnej pracy i zamówień handlowych, tak, **by życie płynęło normalnie, a nie w podnieceniu.**

Sądzę bowiem, że wystarczyłoby jeszcze parę tygodni takiego podniecenia, które by się wzmagało w miarę różnych niespodzianek i kilkanaście **„nadzwyczajnych wydań"**, a znikłaby chęć do pracy, rozpęd wysiłków do prowadzenia warsztatów i sklepów.

Prasa jest potężnym instrumentem oddziaływującym na życie codzienne, ale trzeba **pamiętać**, że nie może ona kierować się w takim czasie korzyścią materialną, wynikającą z większej poczytności pisma, gdyż **powinna życie mas regulować, ułatwiać go**, propagandę tak prowadzić, by wszystko było normalnie, by **psychoza wojny nie ogarniała całego społeczeństwa.**

Nasze warsztaty pracy powinny być wolne od tej psychozy i silnych wrażeń ze zmian politycznych. Albowiem nie wyobrażam sobie kupca, rolnika, rzemieślnika, robotnika, któryby czekał na nadzwyczajne wydanie i zastanawiał się: co będzie? jak będzie? gdy będzie? — i t. d.

My chcemy i musimy pracować, my musimy płacić i stąd wpływ naszej prasy musimy nastawić na ten kierunek...

Stan, jaki przedstawiłem, istnieje jeszcze w społeczeństwie, a jeśliby miał długo trwać i potęgować się, to — stworzymy masę bankrutów.

Musimy zatem mieć zdrowe i silne nerwy, normalnie pracować, robić, handlować, zamawiać, budować i t. d., bo świat się jeszcze nie kończy, zło zaś da się zawsze naprawić! A nim wojna będzie, to jeszcze nie jedną noc spokojnie prześpimy!

ALBIN JAWORSKI.

Kalejdoskop prasowy

Istotny sens zjednoczenia narodu

Prof. Rybarski pisze w „Kurierze Poznańskim":

„Wydarzenia ostatnich paru tygodni ujawniły **bardzo cenny kapitał moralny**. Gdyby przyszło do wielkich rozstrzygnięć, będzie państwo mogło zużyć go w swej akcji. A gdy te rozstrzygnięcia się odwleką i nastąpi uspokojenie w świecie, **trzeba ten kapitał zachować na przyszłość.** A przede wszystkim nie wolno go marnować, **nie wolno tego olbrzymiego prądu obracać na drobny partykularny użytek.** I jeżeli ktoś chce czerpać z tego kapitału procenty na swoją polityczną korzyść, popełnia gruby błąd; a zarazem nie zdaje sobie sprawy z istotnych uczuć przeważającej części narodu. Wszyscy gotowi są do ofiar, do walki z zewnętrznym wrogiem, nie pytając, jaki jest ich los w państwie, nie pytając o to, jaki kierunek ma polityka grupy rządzącej. **Po prostu istnieje gotowość spełnienia obowiązku narodowego.** Nikt nie może tego obowiązku uzależniać od jakichkolwiek warunków. Ale nikomu nie wolno w tej postawie narodu widzieć aprobaty dla tego wszystkiego, co się w Polsce dzieje na codzień, w stosunkach wewnętrznych.

Nikomu nie wolno utożsamiać siebie z państwem, gotowości do ofiar traktować jako wyrazu zaufania do przejściowych formacyj politycznych. **Istnieje wielkie zjednoczenie narodu**, które trzeba odróżnić od innego, małego, choć się w tym przypadku używa wielkich liter".

500 złotych za mandat do rady miejskiej we Lwowie!

W dniu 21 maja odbędą się wybory do rady miejskiej we **Lwowie**. W związku z tym rozgrywa się niezwykła walka o mandaty, której echem jest charakterystyczny list jednego z kandydatów, p. ppłk. dypl. w st. sp., mgra Kaweckiego, ogłoszony na łamach **„Słowa Narodowego"**. P. mgr. Kawecki zrywa z komitetem wyborczym, ponieważ:

„Jako stary żołnierz, nienależący do żadnej partii politycznej, dla którego istnieje tylko Polska, bez wszelkich innych dodatków, wierzyłem w szczerość intencji doprowadzenia do prawdziwej „jedności Polaków" we Lwowie i dlatego tylko zgodziłem się na współpracę z P. T. Komitetem..."

„Aczkolwiek byłem członkiem Komitetu wykonawczego, trzymano przede mną w tajemnicy ogólną listę kandydatów i kolejność kandydatów, choćby przynajmniej w tym okręgu, w którym miała być postawiona moja kandydatura, przeto przyszedłem niestety do przekonania, że **moja osoba miała być tylko wabikiem na moich znajomych, niezaangażowanych politycznie, a ja miałem za zadanie wyciągać wyłącznie kasztany z ognia dla innych.**

Skoro wreszcie stwierdziłem, że akcję dobrze reklamowaną „jedności" prowadzi się nie drogą serca i miłości pod kątem widzenia ogólnego dobra, **a pod kątem interesu, metodami handlowymi** — nie mogę ponosić dalszej moralnej odpowiedzialności i rezygnuję z godności członka Komitetu wykonawczego i innych z tym związanych funkcji, prosząc zarazem o nieposługiwanie się moim nazwiskiem".

Piętnując tymi słowami „metody zjednoczenia", p. mgr. Kawecki pisze ponadto, iż **zażądano od niego około 500 złotych na wybory i od wpłacenia tej sumy uzależniono jego mandat radziecki".**

Hartujmy i potęgujmy naszą moc moralną!

Przypominając, że ostatnio rozegrało się kilka wojen bezkrwawych, w których zwycięstwa odniesione zostały przez **moralne złamanie** przeciwnika, organ naszego wojska **„Polska Zbrojna"** tak pisze:

„Potęga siły moralnej decyduje zarówno w walce bezkrwawej, jak i w tej, gdzie grają armaty. W każdej bowiem walce chodzi o to, by — **działając wszelkimi sposobami — rzucić na przeciwnika strach i pracę niszczycielską tego strachu jak najbardziej spotęgować, z drugiej zaś strony, by nie dać się samemu owładnąć strachowi i być bardziej od przeciwnika odpornym na jego działanie.**

Hartujmy tedy naszą moc moralną, wolę zwycięstwa na stal przekuwajmy, potęgujmy wytrwałość, upór męstwo i odporność — bo tylko to rozstrzyga o każdym zwycięstwie. **A zwycięstwo musi być naszym udziałem**: zarówno w tej walce, która dzisiaj się toczy, jak i w tej na polach bitew, do której może już jutro stanąć nam wypadnie".

Nie osłabiać obronności kraju!

„Słowo Narodowe" alarmuje w sprawie przechodzenia ziemi polskiej w ręce ruskie w województwach południowo - wschodnich. P. min. Poniatowski jest zwolennikiem t. zw. „parcelacji sąsiedzkiej", co pozwala miejscowym Rusinom na kupowanie bez przeszkód ziemi polskiej.

Jak podaje wspomniany dziennik:

„Nawet tego roku z parcelacji przymusowej w trzech województwach południowo-wschodnich, mimo wystawienia sporej ilości majątków żydowskich i niemieckich, **Polacy stracili trzy razy wię-**

cej, bo na 1.820 ha niemieckich i żydowskich było 6.367 ha polskich".

Przechodzeniu polskiej ziemi w obce ręce trzeba nareszcie położyć kres! Osłabienie polskiego stanu posiadania jest osłabieniem obronności kraju. A to — choćby pominąć inne względy — powinno dziś decydować!

Dlaczego b. premier Paderewski jeszcze koncertuje?

Ks. prałat Syski z Ameryki zamieścił ostatnio w prasie polskiej artykuł w sprawie koncertów, urządzonych ostatnio w Stanach Zjednoczonych przez mistrza Ignacego Paderewskiego, b. premiera rządu polskiego. Ks. Syski pisze:

„Ślepy chyba nie widzi, że jeżeli Paderewski w takim wieku i przy takim zdrowiu przedsiębierze jeszcze turę koncertową po Ameryce, to **nie czyni on tego dla przyjemności, ale czyni to z konieczności.** Ten największy dziś z Polaków, jak my go wszyscy nazywamy, w **biedzie jest oto na stare lata** i kiedy ludzie w zwykłym porządku rzeczy odpoczywają sobie, bo mają starość zabezpieczoną, **on pracować** musi choćby nawet z narażeniem swego życia, aby na swoje utrzymanie sobie zarobić.

Taka jest prawda... **naga prawda**, której nie widzieć wolno jest może Amerykanom, ale **nie wolno nie widzieć jej Polakom.**

Hetman i wódz nasz, **geniusz największy** mocarstwowej Polski, koncertować musi na starość na kawałek chleba dla siebie".

W związku z enuncjacją ks. prałata Syski prasa krajowa przypomina:

„**Paderewski był zamożny.** Był czas, że z Polski do Szwajcarii płynęły tysiące listów do niego o pieniądze na różne szlachetne cele. **Paderewski dawał bardzo chętnie i — bez miary.** Jeśli jest prawdą to, co pisze ks. Syski, to doprawdy **zimno się robi na myśl, że człowiek tej miary i tych zasług dla państwa co Paderewski, musi w 79 roku życia pracować na „kawałek chleba". Coś tu nie w porządku".**

Dzisiejszemu pokoleniu warto przypomnieć, że Paderewski przez pewien czas pokrywał wydatki państwowe z własnych funduszów. Gdy opuszczał w roku 1919 urząd premiera, miał **około 780 tysięcy dolarów długów.** Spłacił je sam i nigdy nie upominał się w Warszawie o zwrot tych milionów złotych, wpłaconych do Skarbu Państwa. Co więcej — nigdy nie pochwalił się swą ofiarnością!

Sprawa udzielania żydom

Chrztu św. w kościele katolickim

W sprawie udzielania Chrztu św. osobom dorosłym, w szczególności żydom, katowicka Kuria Biskupia przypomina obowiązujące przepisy, iż Chrztu św. wolno udzielić **tylko takim osobom, o których istnieje przekonanie co do czystości intencji, co do dokładnej znajomości zasad nauki Chrystusowej i co do sumiennego praktykowania ćwiczeń duchownych z zakresu katechumenatu.**

Mimo, że w przygotowaniu katechumenów posługiwać się można pomocą osób świeckich, jednak **całością przygotowania winien kierować kapłan** i on przed władzą duchowną odpowiedzialny jest za odpowiednie przygotowanie. **Czasokres przygotowania nie może być krótszy od sześciu miesięcy.**

O każdym zamiarze udzielenia Chrztu św. duchowieństwo winno powiadamiać Kurię diecezjalną, dołączając **sprawozdanie ze spełnienia powyższych warunków**, poczym dopiero władza duchowna odnośnemu kapłanowi zakomunikuje swoją decyzję.

Fałszywe rachuby żydowskie

Pisaliśmy już o zachowaniu się żydów w obecnych, przełomowych czasach. Wiadomo, iż prowadzą oni usilną **propagandę przeciw antysemityzmowi**, szerząc w swej prasie twierdzenie, że postulat usunięcia żydów z Polski jest akcją rzekomo szkodliwą dla interesów państwa. Słusznie też żydom odpowiada **„Orędownik"**:

„Żydzi wykorzystują obecny stosunek społeczeństwa polskiego do Niemiec i starają się z tego wyciągnąć dla siebie jak największe korzyści. Usiłują sprawę żydowską **przewekslować** na tory **polityki** szerszej, uczynić z niej zagadnienie ściśle związane ze stosunkiem naszym do sąsiadów.

„**Jest to ze strony żydowskiej chwyt podstępny, przebiegły i przewrotny.**"

„Orędownik" stwierdza dalej, że ta taktyka żydowska podyktowana jest nie polskim, ale żydowskim **interesem.**

„**Oni** — pisze „Orędownik" — **po prostu szukają w każdej okazji możliwości rozładowania prądów antyżydowskich**".

Te jednak zamiary nie powiodą się żydom, **bo społeczeństwo polskie nie może zapominać o sprawach żywotnych.** Żydzi więc muszą zrozumieć, że **płonne są ich rachuby** na odwrócenie uwagi polskiego społeczeństwa od niebezpieczeństwa żydowskiego na skutek międzynarodowych powikłań!

Organizacje przymusowe w Polsce

podstawą gospodarki wojennej

Jak już w swoim czasie informowaliśmy, w dniu 30 marca b. r. ukazała się ustawa „o powszechnym obowiązku świadczeń wojennych" (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200). Ustawa ta przewiduje daleko idące podporządkowanie żądaniom władz — przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i gospodarstw wiejskich. W szczególności należy wiedzieć, że kompetentne władze mogą:

1) nakazać przedsiębiorstwu przemysłowemu lub górniczemu prowadzenie pewnego rodzaju wytwórczości przemysłowej lub wydobycia górniczego, lub zakazać dotychczasowej produkcji;

2) nakazać przedsiębiorstwu przemysłowemu lub górniczemu magazynowanie i przechowywanie wyprodukowanych przedmiotów;

3) nakazać przedsiębiorstwu handlowemu w zakresie jego obrotów magazynowanie i przechowywanie przedmiotów świadczeń;

4) mianować w przedsiębiorstwach przemysłowych i górniczych delegatów w charakterze instruktorów, inspektorów, kontrolorów i dozorców robót;

5) zarządzać wytwarzanie lub wydobywanie przedmiotów, albo też wykonywanie pewnych robót we własnym zakresie działania przez swoje organa przy użyciu całości lub części należących do przedsiębiorstwa: pomieszczeń, maszyn, silników, urządzeń, sprzętu, inwentarza, surowców, fabrykatów, półfabrykatów, wszelkiego rodzaju zapasów i innych ruchomości;

6) wziąć przedsiębiorstwo w przymusowy zarząd lub w przymusową dzierżawę.

Niemniej daleko idące przemiany mogą być zarządzone przez miarodajne władze w **zakresie organizacji życia gospodarczego.** W tym względzie art. 53 ust. (2) cyt. ustawy stanowi, co następuje:

„Minister, właściwy do zarządzenia przysposobienia do świadczeń rzeczowych przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych, **może w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zarządzić łączenie przedsiębiorstw w przymusowe organizacje i tak powstałym organizacjom nadawać statuty.** Na uczestników przymusowej organizacji może być nałożony **obowiązek pokrycia kosztów założenia i działalności organizacji oraz kosztów nadzoru rządowego.** Spory uczestników organizacji między sobą oraz spory uczestników z organizacją, wynikłe w zakresie działalności organizacji, rozpatrywane będą przez sądy polubowne, których tryb powoływania określa statut".

Jak więc widzimy, ustawa przewiduje **możność łączenia przedsiębiorstw w przymusowe organizacje i nadawanie im statutów.** Interwencja państwa w życie gospodarcze w czasie wojny wymaga **powołania do życia nowego typu administracji**, odmiennej od administracji pokojowej. Nowy typ administracji, aby mógł opanować i przezwyciężyć **trudności gospodarki wojennej**, musi być oparty na instytucjach, posiadających znacznie większą samodzielność, niż urzędy państwowe lub instytucje publiczno-prawne. Samodzielność wojennych instytucyj można zapewnić przez:

a) nadanie odrębnej osobowości prawnej;

b) uprawnienie do działalności metodami handlowymi (nadanie charakteru kupca);

c) powołanie do udziału w administracji osób zainteresowanych (charakter samorządu branżowego).

Te zasady administracji gospodarczej wytworzyły się w czasie wielkiej wojny na tle działalności niemieckich centrali spółek wojennych, syndykatów i komitetów wojennych. **Centrale były organizacjami wojennymi**, wojenne komitety organami doradczymi. Centrale działały w formach spółek handlowych (spółek akc. i spółek z o. o.), urzędów nie państwowych, ale publiczno-prawnych. Komitety wojenne z przynależnymi syndykatami były to **przymusowe związki branżowe przedsiębiorstw o charakterze kartelowym**, mające zadanie jednolitego regulowania produkcji i rozdziału surowców oraz nadzór nad urządzeniami technicznymi i zapasami w zakładach uczestników związku. Ponadto komitety wojenne działały jako **ciała doradcze przy właściwych ministerstwach**, opiniując sprawy rozdziału dostaw i ustalania cen, oraz współdziałając z władzami przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych.

Opierając się na tych doświadczeniach, **ustawa stwarza podstawę prawną dla organizacyj przymusowych o charakterze publiczno-prawnym**, które by miały zadania bądź tylko administracyjne, bądź tylko handlowe, albo też administracyjne i handlowe łącznie.

„Chcemy Polski Chrystusowej"

W ramach uroczystości ku czci św. Wojciecha w **Gnieźnie** odbyło się na placu katedralnym wielkie zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W zebraniu uczestniczyło kilkanaście tysięcy mężczyzn, do których przemówił m. in. **Ks. Kardynał Prymas dr Hlond.** Po wywodach dalszych mówców, które streszczały się w słowach: **„Chcemy Polski Chrystusowej!"** — uchwalono godną zapamiętania **rezolucję**, która mówi o **wzmocnieniu podstawy społecznej naszego państwa, rodziny, wychowaniu chrześcijanina i obywatela, zdolnego do wypełnienia wszystkich obowiązków względem Boga i Ojczyzny.** Rezolucja **potępia** związki zawodowe, **stworzone przez żydo-komunę i domaga się, by związki zawodowe zbudowane były na zasadach katolickich i służyły wymogom państwa polskiego.** W dalszym ciągu rezolucja mówi, że **kwestia żydowska powinna być rozwiązana na podstawie nauki Kościoła katolickiego.** Żydów, jako czynnik destrukcyjny, należy **usunąć ze wszystkich stanowisk kierowniczych**, w szczególności z wojska, urzędów, szkół, radia i prasy. **Handel i przemysł powinny znaleźć się w Polsce w rękach Polaków-katolików.**

——ooOoo——

Program Stronnictwa Ludowego jest państwowy i narodowy

Na zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego w **Bochni** b. min. dr Władysław Kiernik wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, że ruch ludowy choć jest ruchem chłopskim **nie jest ruchem wyłącznie klasowym ani partyjnym.** Program jego jest **na wskroś państwowy i narodowy.** Całość i niepodległość Polski postawiona na czele **programu ludowego nie jest frazesem**, ale nakazem przyrodzonym i historycznym dziedzictwem chłopów, stanowiących **podstawowy rdzeń narodu.** W chwili, gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie wszystkie inne sprawy **ustępują i nie ma tak wielkich ofiar, których by chłopi nie byli gotowi ponieść.** Dziś bardziej, niż kiedykolwiek lud polski zjednoczony z całym narodem w jednakiej gotowości do odparcia wszelkich zamachów na całość i wielkość ojczyzny, zdolen z całą potęgą przypomnieć światu, że do **„ostatniej kropli krwi bronić będzie niezmożonego i nieśmiertelnego swej ojczyzny ducha, aż się rozpadnie w proch i w pył krzyżacka zawierucha".**

Sprawy społeczne

WNIOSKI W SPRAWIE ODZNACZEŃ ZA ZASŁUGI SPOŁECZNE

Do urzędów centralnych rozesłano okólnik w sprawie zgłaszania wniosków o przyznanie w b. roku **odznaczeń za działalność społeczną, kulturalną itp.** Odpowiednie wnioski zgłaszane mają być przez zainteresowane stowarzyszenia do dnia 1 czerwca br., o ile dotyczą one odznaczenia orderem Odrodzenia Polski i do dnia 15 sierpnia br. przy odznaczeniach Krzyżami Zasługi.

„Na cmentarnej drodze"

Pod tym tytułem zamieścił na łamach **„Prosto z mostu"** ks. Piotr Turbak T. J. artykuł o niezwykłej sile wyrazu i argumentu. Chodzi o tzw. **politykę populacyjną,** która u nas poczyna już za wzorem Francji wkraczać zwolna na cmentarną drogę. Autor klasyfikuje płodność narodu na „mocarstwową", „mierną", „skostniałą" (naród już się nie zwiększa) i „wymieranie". **Cyfra rocznych urodzin w Polsce utrzymywała się na strefie „mocarstwowej" do r. 1930,** obecnie wykazuje płodność „mierną" — w dodatku „ratują" nas kresy wschodnie, gdzie Polaków najmniej, bo **na zachodzie kraju jeszcze gorzej.** W miastach w tym czasie od płodności „miernej", przeszliśmy w strefę płodności „skostniałej, i **wkroczyliśmy na drogę wymierania.** Tymczasem u naszych sąsiadów (Niemców) odbywa się **proces odwrotny.** W r. 1930 na straży obu państw stała prawie równa liczba kołysek (czyli w r. 1950 równa liczba rekrutów), **a w r. 1937 już nas Niemcy pobili o 400 tys. kołysek** (bez krajów ostatnio włączonych). Autor artykułu przeprowadza szczegółowe zestawienia, wykazujące, że ze względów czysto biologicznych **potrzeba na małżeństwo czworo dzieci, żeby naród nie wymierał,** a dopiero **dalsze dzieci decydują o wzroście narodu.** A więc rodziny z trojgiem (nawet!) dzieci — to grabarze narodu, rodziny z czworgiem (!) dzieci — to niewiele więcej niż kostnienie narodu. **Dopiero piąte dziecko jest naprawdę pomnożeniem siły narodu!**

Rekordy ubezpieczeniowe w miastach polskich

Dokonane ostatnio zestawienia wykazują, że w styczniu br. we wszystkich Ubezpieczalniach w Polsce było ubezpieczonych ogółem **2.028.985 pracowników,** w czym **1.694.128** robotników i **334.857** pracowników umysłowych.

Najwięcej ubezpieczonych było w 10 następujących miastach: **Ubezpieczalnia w Warszawie — 389.018** pracowników (w tym 307.294 fizycznych i 81.724 umysłowych), w Łodzi — 195.360 (174.227 i 21.133), w Krakowie — **90.662** (75.985 i 14.679) we Lwowie 88.429 (70.612 i 17.817), w Sosnowcu — 85.847 (77.173 i 8.674), w Poznaniu — 78.484 (61.029 i 17.455), w Wilnie — 56.556 (44.992 i 11.564), w Częstochowie — 42.267 (38.361 i 3.906), w Bydgoszczy — 39.380 (32.695 i 6.685) oraz w Lublinie — 38.104 pracowników (30.312 fizycznych i 7.792 umysłowych).

Rozbudowa szkolnictwa spółdzielczego w Polsce

Ruch spółdzielczy w Polsce daje dość poważne **możliwości zatrudnienia w nim zbędnych na wsi rąk do pracy.** Według statystyki Rady Spółdzielczej z końcem 1936 r. w **11.469** spółdzielniach było **35.328** pracowników, przyczym tylko **6.860** spółdzielni polskich liczyło **18.161** pracowników. **Dziś polskich spółdzielni mamy 8.360, w których jest zajętych około 20.000 pracowników.** W miarę rozwoju istniejących spółdzielni i przyrostu nowych, **wzrastać będzie zapotrzebowanie na ludzi o różnej skali przygotowania ogólnego i ściśle fachowego.** Zatrudniony obecnie materiał ludzki **pod względem fachowym nie przedstawia się korzystnie.** Według ankiety opracowanej przez Spółdzielczy Instytut Naukowy, **około 60 proc. personelu pracowniczego miało zaledwie niższe wykształcenie,** często ograniczone do czteroletniej szkoły powszechnej i niższej, jeśli chodzi o województwa centralne, wschodnie i południowe. Jeśli się zważy, jak **doniosłe znaczenie dla pracy gospodarczej** ma personel odpowiednio przygotowany fachowo, to dojdziemy do wniosku, **że we spółdzielniach stan przygotowania zawodowego jest niewystarczający.**

W szeregach pracowników spółdzielczych **winna znaleźć się większa liczba jednostek z odpowiednim wykształceniem szkolnym,** które przeszły we spółdzielniach normalną naukę praktyczną. Uzupełnienie ich wykształcenia fachowego odbywa się dwiema drogami, a mianowicie: przez **szkoły spółdzielcze** i za pomocą specjalnych **kursów dokształcających,** ustnych i korespondencyjnych, oraz przez odbywanie praktyk we spółdzielniach. W roku szkolnym 1938-39 działają następujące **szkoły zawodowo-spółdzielcze:**

1) Liceum trzyletnie w Lwowie.

2) gimnazja czteroletnie w Krzemieńcu i Warszawie.

3) sześć rocznych szkół przysposobienia spółdzielczego I stopnia, a mianowicie w Nałęczowie, Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Pińsku i Handzlówce.

W nabliższych latach projektuje się założenie jeszcze szeregu szkół spółdzielczych, między innymi ma być zorganizowane z nowym rokiem szkolnym Liceum Spółdzielcze w Poznaniu, oraz szkoła spółdzielcza dla młodzieży wiejskiej w Krakowie.

„Prostytucja polepsza byt sowieckich kobiet"!

Eksprezydent Meksyku, a dzisiejszy przywódca partii rewolucyjnej, generał Abelardo L. Rodriguez zamieścił na łamach „El Universul" dłuższy artykuł z opisem swych **wrażeń z podróży po Sowietach.** Rewolucjonista meksykański opisuje m. in. tragiczny los kobiety rosyjskiej przy bolszewickim reżimie, podając charakterystyczne fakty:

„Najcięższe prace wykonywane w innych krajach wyłącznie przez mężczyzn, w Sowietach należą do obowiązków kobiet. I tak 60 procent robót rolnych wykonują kobiety. **40 proc. kobiet rosyjskich są zaprzągnięte do wprost niewolniczej pracy.** Ten skandaliczny wyzysk płci słabszej jest rezultatem tzw. **„sowieckiej emancypacji kobiet",** uwolnieniem kobiety od obowiązków gospodarskich i kuchennych. **Odebrano kobietę rodzinie, mężowi, dzieciom,** aby ją zatrudnić w dziedzinach zupełnie dla niej nieodpowiednich, gdzie pracuje ponad miarę swych sił. Postawiono kobietę na równi z mężczyzną nie dlatego, by jej dać te same prawa, lecz poto, **by ją zaprząc do tej samej niewolniczej roboty...** Zarobki robotnicze w Sowietach nie wystarczają na ubranie i utrzymanie. **Nieszczęśliwa kobieta rosyjska pchana jest po prostu w prostytucję, dzięki której może sobie trochę polepszyć byt..."**

1.540 FUNDACYJ OPIEKUŃCZYCH

W Polsce istnieje obecnie 1.540 fundacyj **o celach opiekuńczych lub leczniczych,** przedstawiających wartość majątkową **ponad 250 milionów złotych.** Fundacje te powstały **na przestrzeni z górą 700 lat,** pierwsze bowiem zapiski fundacyjne w Polsce datują się już w XIII-ym wieku.

W związku z tak dużą ilością fundacyj w pewnych kołach wysuwa się **projekt unifikacji ustawodawstwa fundacyjnego** przez wydanie jednolitej dla całego Państwa ustawy o fundacjach, mającej zapewnić **lepsze warunki prawne ich istnienia i rozwoju**

Zdun czy kaflarz?

(Ciąg dalszy).

Jeśliby więc takie wyrażenie jak „kaflarstwo" było rzeczywiście polskie i znane nawet w czasach przedchrobrowskich (a więc i piece kaflowe byłyby znane), to oczywiście nikt by nie używał określenia „zdun" czy „garncarz", lecz raczej określanoby — kaflarz. Takiego jednakowoż faktu nie można doszukać się w żadnych dawnych kronikach czy zapiskach cechowych. Ciekawym przy tym szczegółem jest, że w cytowanej już ustawie o majsterszytkach z roku 1658, to znaczy z drugiej połowy XVII-go wieku, nie ma wzmianki o kaflarzu, lecz jest tylko mowa o garncarzu i charakterystyczna uwaga o stanowczym podziale dwóch czynności zawodowych to jest: wyrób garnków i kafli przez mistrza warsztatowca i stawianie pieców z cegły, kafli lub kamieni przez mistrza zwanego garncarzem czy zdunem, który właściwym garncarstwem, to znaczy — wyrobem garnków lub kafli już się nie trudnił i nie miał o tym pojęcia.

W drugiej części tej ustawy wymagano jedynie od mistrza, który robotą w warsztacie już się nie trudnił, postawienia wzorowo pieca. Stąd niemieckie brzmienie w postaci kachla nadal utrzymuje się w tej ustawie, również kachel w ustawie jest tylko przedmiotem produkcji, czy to garncarza, który go wytworzył, lub też w drugim wypadku piec z tychże kachli wystawił. A więc i tu w tak ważnym dokumencie cechowym żadnego śladu o nazwie kaflarskiej nie ma. Dlatego wobec powyższych danych wyrazów takich, jak: „kafel", „kaflarz", „kaflarstwo" do ściśle polskich nazw zaliczyć nie można, a jeżeli weszły one w użycie współcześnie, to należy uważać je raczej jako pewnego rodzaju adoptację.

Z kolei po tym pobieżnym oświetleniu pochodzenia wyrazów: „kafel", „kaflarz", „kaflarstwo" — na tle rozwoju naszego zawodu, zajmiemy się drugim najstarszym określeniem nazwy zawodowej, wywodzącym się jeszcze z czasów słowiańskich, oficjalną współcześnie nazwą zawodową: „zdun", „zduństwo". Jak wspominaliśmy, nazwa ta była przeważnie używana na terenie b. Królestwa Kongresowego od czasów niepamiętnych i do dziś została tam utrzymana.

W wiadomościach encyklopedycznych czy też w różnego rodzaju pracach o garncarstwie znajdujemy sprzeczne często określenia: kim był ten zdun i czym się trudnił? W tych też wiadomościach napotykamy tego rodzaju fikcję „zduno-garncarza", napozór jak gdyby określenie dwóch czynności, które przecież jeden i ten sam człowiek wykonywał.

Na ustalenie więc nazwy wpływały okoliczności; bo jeżeli zaczął wyrabiać w przeważnej części naczynia, to i nazwę od tychże otrzymywał, częściej garncarza niż zduna. — Pomimo więc, że ten prastary zdun w swoim warsztacie, w którym wytwarzał i inne przedmioty z gliny, budował pierwotne piece czy to kominki, to ustalił się zwyczaj określania go garncarzem i stąd powstało to rozdwojenie nazw w postaci „Zdun alias Garncarz".

Oddalając się od form pracy dawnego historycznego zduna, w pomroce wieków zagubiliśmy właściwe znaczenie tej nazwy i dziś nie możemy doszukać się jakiegokolwiek porównania w brzmieniu tej nazwy, z wykonywaniem takich czynności, jak: stawianie pieców i wyrób kafli. Bardziej do tych czynno-

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Strajk nie ma nic wspólnego

z okupacją cudzej własności

Art. 251 Kodeksu Karnego orzeka karę więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2 dla tego, **kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza inną osobę do działania, zaniechania lub znoszenia.** Art. 252 Kodeksu Karnego zaś orzeka karę aresztu do lat 2 lub grzywny dla tego, **kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia, przedsiębiorstwa, posiadłości ogrodzonej w związku z mieszkaniem lub ogrodzonej i służący za miejsce pobytu, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza.**

Józef O., Antoni T. i Paweł J. zostali oskarżeni o występki z art. 251 i 252 K. K., popełnione w ten sposób, że **jako robotnicy fabryki papieru i tektury S. W. Niem.** w **Bielsku**, zajęli lokale fabryki wbrew woli jej kierowników **przemocą**, powodując równocześnie **unieruchomienie fabryki przez czas trwania okupacji**, a zrobili to w tym celu, **by zmusić kierowników fabryki do podwyższenia płac robotnikom, zatrudnionym w fabryce.** Należy dodać, że oskarżeni mimo rozwiązania z nimi umowy o pracę przez dyrekcję fabryki, nie opuścili wbrew żądaniu uprawnionej osoby pomieszczenia przedsiębiorstwa, które poprzednio **bezpodstawnie okupowali**, a zajmując przemocą budynki fabryczne, bezprawnie pozbawili zarząd fabryki swobodnego dysponowania budynkami i urządzeniem fabrycznym, a to celem zmuszenia oskarżyciela prywatnego do podwyższenia płac.

Sąd Okręgowy w Cieszynie wydał wyrok **uniewinniający** oskarżonych. Przeciwko temu wyrokowi założyli kasację prokurator i oskarżyciel prywatny, **Sąd Najwyższy** wyrokiem z 23 maja 1938 r. (2 K. 1541/37) **uchylił** wyrok Sądu Okręgowego w Cieszynie z następującym uzasadnieniem:

„Sąd Okręgowy wyszedł z **błędnego założenia**, utożsamił bowiem strajk, który nazywa „zwyczajnym" z tak zwanym niesłusznie strajkiem „okupacyjnym". Istotą strajku jest zaprzestanie przez pracowników pracy w celu zdobycia lepszych warunków pracy lub większego za nią wynagrodzenia. **Jednostka ludzka w państwie praworządnym, nie znającym niewolnictwa nie może być zmuszona przez przedsiębiorcę do pracowania wbrew swej woli.** Może zatem pracę porzucić, ponosząc oczywiście w pewnych warunkach konsekwencje cywilne za zerwanie umowy pracy. **Za zaprzestanie pracy nie może być jednak ścigana karnie.** To samo dotyczy zrzeszeń robotniczych, ile że Ustawa Konstytucyjna nadaje wszelkim pracownikom prawo koalicji, prawo wywalczania przez Związki i połączenia wzajemne lepszych warunków płac. Zbiorowe więc zaprzestanie pracy w celu zdobycia lepszych warunków pracy lub większego za nią wynagrodzenia czyli strajk, z wyjątkiem gdy chodzi o urządzenie użyteczności publicznej (art. 223 i 224 Kod. Kar.), **jest prawnie dozwolone**, z prawem zgodne, nie stanowi zatem aktu przemocy ściganego z art. 251 K. K., pomimo, że stawia pracodawcę w sytuację, zmuszającą do podwyższenia płac".

„Inaczej rzecz się przedstawia, gdy chodzi o tak zwany **strajk okupacyjny.** Przede wszystkim **sama nazwa „strajk" nie jest tu właściwa.** Strajk, jak powiedziano wyżej, polega **jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy i nie ma nic wspólnego z okupacją cudzej własności.** Okupacja jest aktem bezprawnym, jest przemocą przez prawo zabronioną. Każdy więc, czy to jednostka, czy ciało zbiorowe okupujące, a więc **bezprawnie zajmujące cudzą własność w celu zmuszenia tą drogą właściciela do działania wbrew jego woli dopuszcza się przestępstwa**, przewidzianego w art. 251 Kod. Kar. Przemoc bowiem w rozumieniu art. 251 Kodeksu Karnego przedstawia się, jako **przymus fizyczny, paraliżujący swobodę woli pokrzywdzonego** zarówno wtedy, gdy jest skierowany bezpośrednio przeciw jego osobie, jak i wtedy, gdy skierowuje się przeciw rzeczy, jeśli tą drogą godzi pośrednio w osobę pokrzywdzonego, **wywierając na psychikę jego wpływ tak silny, że zniewolił go to do poddania się woli sprawcy przemocy.** Skoro zatem sąd ustalił, że oskarżeni zajęli przemocą lokale fabryki wbrew woli jej kierowników, i że działali w zamiarze wymuszenia za pośrednictwem takiej przemocy od kierowników podwyższenia płac, to do tak ustalonego czynu powinien był zastosować art. 251 K. K.".

„Bezprawne nieopuszczenie cudzego domu, mieszkania, lokalu, lub pomieszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej **również nia ma nic wspólnego ze strajkiem**, czyli z prawnie dozwolonym zbiorowym zaprzestaniem pracy i stanowi przestępstwo przewidziane w art. 252 K. K.".

„Sąd pominął tę okoliczność, że po rozwiązaniu umowy o pracę w myśl art. 11 lub 15 Rozp. Prez. Rzplitej z 26 marca 1928 roku (Dz. Ust. poz. 324), **pracownicy fizyczni tracą charakter robotników w odnośnym przedsiębiorstwie i nie mają prawa wbrew żądaniu osób uprawnionych w pomieszczeniu przedsiębiorstwa tego przebywać.** Gdy zatem oskarżeni, po rozwiązaniu z nimi umowy, wbrew żądaniu kierowników przedsiębiorstwa, nie opuścili lokalu fabrycznego, to czyn ich, **wbrew twierdzeniu sądu, podpada całkowicie pod art. 252 Kod. Kar.".**

Orzeczenie powyższe stwierdzające niekaralność zbiorowego zaprzestania pracy i karalność t. zw. strajku okupacyjnego powinni sobie wszyscy przedsiębiorcy zapamiętać.

Kronika krajowa

JAK ŻYDZI „SŁUŻĄ" POLSCE? — mówi nam o tym następująca wiadomość. Na **dwa lata więzienia, 100.000 zł. grzywny oraz pozbawienie praw obywatelskich przez 3 lata, skazany został przez Sąd Okręgowy w Gdyni kupiec warszawski Maurycy Geldner, który przemycił do Gdańska 40.000 zł.**, a ponad to **sfałszował listy i dokumenty**, na zasadzie których dostał zezwolenie na import z Chin 14.000 kilo jelit, używanych do wyrobu wędlin. 9-miesięcznego aresztu śledczego Sąd **nie zaliczył skazanemu na poczet kar**, wychodząc **z założenia, że przestępcza i szkodliwa działalność Geldnera nie zasługuje na żadne względy.**

WSTRZYMANIE OGŁOSZEŃ PISMOM NIEMIECKIM. Zarząd miejski w **Łodzi** opublikował decyzję wstrzymania wszelkich ogłoszeń miejskich i przedsiębiorstw samorządowych, udzielanych **pismom niemieckim** „Neue Lodzer Zeitung" i „Freie Presse". Decyzja pozostaje w związku z wydaniem przez te pisma utrzymanych **w antypolskim tonie** numerów specjalnych z okazji urodzin Hitlera.

INŻYNIER DOBOSZYŃSKI OSIEDLI SIĘ W WARSZAWIE. Do lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie przybył w tych dniach inż. Adam Doboszyński i bawił tam przez dłuższy czas. M. i. zapłacił on zaległe składki członkowskie. Inż. Doboszyński w połowie maja wyjedzie z Krakowa i zamieszka na stałe w Warszawie. Stan zdrowia inż. Doboszyńskiego nie jest jeszcze najlepszy.

70.000 HARCEREK W POLSCE. Organizacja Harcerek w Polsce liczy obecnie 70.512 członkiń, podczas gdy w r. ub. liczyła 66.431 członkiń. Harcerek (młodzież powyżej lat 12) jest 55.314, zaś zuchów 7—12 lat) — 13.567. Ilość jednostek organizacyjnych: kręgów starszoharcerskich, drużyn harcerek i gromad zuchowych wynosi obecnie 3.515.

ULGI KOLEJOWE DLA LETNIKÓW. Począwszy od 1 maja ważne są ulgi kolejowe dla powracających z uzdrowisk. Ulgi te wynoszą 33 procent dla kuracjuszów przebywających w uzdrowiskach co najmniej 14 dni.

SMUTNY BILANS WYKROCZEŃ. Dokonane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obliczenia wykazują **wzrost ilości kar administracyjnych**, nałożonych w okresie od 1. X. 1937 do 30. IX. 1938 w porównaniu z poprzednimi latami. W roku 1937/38 kar administracyjnych, nie licząc kar, nałożonych doraźnymi nakazami karnymi, było **ogółem 1.520.079**, podczas gdy w r. 1935/36 — 1.056.24. Największa ilość nałożonych w tym okresie kar przypada z **tytułu prawa o wykroczeniach** — 233.617, kar drogowych — 232.663, sanitarnych — 148.970. Większość nałożonych kar nie dochodziła 10 zł., ale nie brak i takich po 50 zł. i więcej, oraz aresztu powyżej 7-miu dni.

DZIAŁACZE ŻYDOWSCY DOPUSZCZALI SIĘ NADUŻYĆ. W Pińsku zatrzymani zostali trzej działacze żydowscy: **Goldberg**, prezes Związku drobnych kupców, **Ziniuk**, kierownik żydowskiego cechu rzeźnicizego, oraz **Koper**, kierownik żydowskiego cechu piekarzy, jako podejrzani o dopuszczenie się nadużyć. Po zbadaniu przestępców przez sędziego śledczego, osadzono żydów w więzieniu.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA B. STAROSTĘ W JAROSŁAWIU. Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną w sprawie b. starosty w Jarosławiu, niejakiego Wąsa, skazanego na rok więzienia za nadużycia służbowe. Sąd Najw. zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

ści miały przystosowaną nazwę takie kraje, jak: Rosja w postaci „piecznika", od pieca, Niemcy „Ofenzetzer", od stawiacza pieca.

Jeżeli pragniemy dociec: skąd i od czego wywodzi się określenie „zdun", — to najtrafniejsze rozwiązanie tego problemu zawarte jest w słowniku etymologicznym Prof. A. Brücknera, gdzie znajdujemy pochodzenie tego słowa z prastarego języka Cerkiewno-prawosławnego i rusko-cerkiewnego, gdzie możemy porównać takie wyrazy jak (j. cerk. — praw): Zdati, ziždą — buduję, lepię, (zid — glina, materiał), zdatel — twórca, zidczyj — budowniczy; (rusk, cerk), sozdatel — twórca, zdanije — budynek, zodczij — budowniczy. Najbliższy odpowiednik do zduna widzimy w wyrazie takim jak: zdanije — budynek, który — być może — z czasem przekształcono na zdunije — zdun. Otóż z porównania tego wynika, że w czasach dawnej Słowiańszczyzny zdun był po prostu budowniczym. Również materiałem budowlanym u Słowian jest przeważnie glina, bo przecież łatwiej było naówczas, kiedy w użyciu były jeszcze prymitywne narzędzia kamienne lub z brązu, postawić dom z gliny, niż z drzewa przy tego rodzaju narzędziach. Na dowód, że takie budownictwo istniało, można jeszcze dziś spotkać je na Wileńszczyźnie, a ostatnio miałem możność widzieć takie domy w powiecie proszowskim, woj. kieleckie. W użyciu budulca był także kamień osadzany na glinie; w najnowszych wykopaliskach w Gnieźnie odkryto taki mur z wielkich ciosów kamiennych osadzanych na glinie.

Wraz z organizacją państwa polskiego przez króla Bolesława Chrobrego, powstają rzemieślnicze osady dla zaspokojenia potrzeb zakładanych grodów, między innymi są też osady zdunów. Nazwy tych osad do dziś przetrwały od wieku XI.

Otóż dla grodów tych zduni wykonywują wszelkie prace w ich zakres wchodzące, czy to budowle z gliny, kamienia, budowy kominów w domach drewnianych, piekarń i czy kuchen pierwotnych lub pieców, oraz wyrabiają naczynia domowe. Stąd można wnioskować, że w tych czasach wyrób naczyń domowych był faktem drugorzędnym, a właściwymi czynnościami ówczesnego zduna były prace budowlane.

(Dokończenie nastąpi)

JULIUSZ KOSTYSZ, Kraków.

Kronika krakowska

PENSJA PREZYDENTA M. KRAKOWA NA CELE OBRONY PAŃSTWA

Mianowany tymczasowym prezydentem m. Krakowa, notariusz dr Bolesław Czuchajowski został zaprzysiężony i wprowadzony w urzędowanie na ratuszu z dniem 1 b. m. W dniu objęcia urzędowania prez. Czuchajowski wysłał do wojewódzkiego komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej pismo, w którym oświadczył, że całą swoją pensję prezydenta m. deklaruje i przekazuje na cele obrony państwa.

WITRAŻ Z WIZERUNKIEM ŚW. BARBARY dla kościoła św. Szczepana w Krakowie ufundowały Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla jako wyraz religijnych uczuć załogi górniczej i dla uczczenia pamięci śp Wł. Beliny Prażmowskiego, b. prezydenta m. Krakowa. Witraż, wykonany według projektu arch. J Januszewskiego, poświęcony został w dniu 4 b. m. podczas uroczystego nabożeństwa na intencję górników jaworznickich.

ZNANY POETA i DRAMATURG KRAKOWSKI, ANTONI WAŚKOWSKI wystawił na bieżącej wystawie w Krakowskim Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim 34 oryginalne prace malarskie, świadczące o różnorodności zainteresowań artystycznych twórcy.

NOWY DYREKTOR SZPITALA ŚW. ŁAZARZA. Dr Stanisław Radwan, dotychczasowy dyr. szpitala miejskiego im. Przemysława w Kaliszu, objął stanowisko dyrektora Państwowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA KOLEI. Dotychczasowy dyrektor kolei w Krakowie, p. inż. Czerniewski przeszedł na równorzędne stanowisko do Poznania, a na miejsce jego powołany został p. inż. Stanisław Tarwid, b. dyrektor kolei w Radomiu. Równocześnie wicedyr. kolei w Krakowie, p. inż. Adam Kmita mianowany został dyrektorem kolei w Radomiu.

OTWARCIE MUZEUM ZOOLOGICZNEGO. Z dniem 1 b. m. otwarto dla publiczności Muzeum Zoologiczne przy Instytucie Zoolog. Uniw. Jag. ul. św. Anny 6, które można zwiedzać **bezpłatnie** w niedzielę i święta od godz. 11—13-tej.

1-szy MAJA W KRAKOWIE minął w tym roku spokojnie i niczym prawie nie różnił się od zwykłego dnia roboczego, albowiem dzięki inicjatywie Chrześcijańskich Związków Zawod. tramwaje były czynne przez cały dzień, a **całodzienny zarobek ofiarowany został przez patriotycznych tramwajarzy na F. O. N.** Ponieważ władze zabroniły urządzenia pochodu, przeto odbyło się tylko zgromadzenie socjalistyczne w ogrodzie kolejarzy przy ul. Warszawskiej. Po zgromadzeniu, żydowska grupa „Bundu" usiłowała przejść w pochodzie przez miasto, lecz te incydenty zostały szybko zlikwidowane przez policję, która w związku z tym zatrzymała ośmiu osobników, przeważnie żydów.

KTO ZGUBIŁ ZŁOTY KOLCZYK? W krakowskim Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24 znajduje się do odebrania jeden złoty kolczyk z ametysem, znaleziony w ostatnich dniach na jednej z przecznic ulicy Karmelickiej.

Opłaty na Fundusz Pracy od rachunków za gaz

Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło szczegółową instrukcję o poborze opłat na rzecz Fundusszu Pracy od rachunków za gaz. Opłaty te przy użyciu gazu za pomocą liczników automatów, **ponoszą sprzedawcy**, w innych wypadkach zaś odbiorcy. Opłata na rzecz Funduszu Pracy nie będzie ściągana od rachunków wystawianych właścicielom lokali o przeznaczeniu przemysłowym; **podlega jej wyłącznie zużycie gazu do użytku domowego** (oświetlenia, gotowania). O ile zużycie przemysłowe łączy się z gazomierzem domowym, dla zwolnienia od opłat wymagana jest instalacja oddzielnych gazomierzy.

L. H. Morstin — prezesem literatów krakowskich

Walne zgromadzenie **Oddziału Krakowskiego Zawodowego Związku Literatów Polskich** udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi i dokonało wyboru nowego Zarządu w nast. składzie: prezes — Ludwik Hieronim **Morstin**, wiceprez. — J. **Wiśniowski**, sekretarz — **Wiesław Gorecki**, skarbnik — J. A. **Gałuszka**, członkowie: K. Kalinowski, Z. Leśnodorski i dr A. Stawarski, zastępcy: Z. Starowieyska - Morstinowa i G. Morcinek. — Komisja rewizyjna: dr T. Kudliński, Ant. Waśkowski i Wł. Żelechowski; zastępcy: Z. Ciechanowska i L. Kobiela. Sąd koleżeński: dr R. Dyboski, dr Z. Jachimecki, dr T. Kudliński, F. Płażek i dr A. Stawarski. Delegaci na walne zgromadzenie do Warszawy: J. A. Gałuszka, Z. Leśnodorski, L. H. Morstin, dr A. Stawarski i J. Wiśniowski.

W toku walnego zgromadzenia omówiono sprawy współpracy radiowej i **nowej pisowni, oraz udziału literatów krakowskich w zbiórce na F. O. N.** Postanowiono **jednomyślnie**, aby każdy z literatów krakowskich przesłał do związkowej agencji literackiej w Warszawie bezinteresownie nowelę, wiersz lub inny utwór na rzecz F. O. N. Dalej uchwalono **opodatkować się przez 12 miesięcy podwójną wkładką członkowską, wziąć bezinteresowny udział w propagandzie na rzecz F. O. N.** oraz zorganizować na cele F. O. N. wieczór literacki.

Krakowska Kongregacja Kupiecka rozwija się pomyślnie

Jak już pokrótce donieśliśmy, w dniu 23-im kwietnia br. w auli Gimnazjum Kupieckiego odbyło się doroczne walne zebranie **Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej** pod przewodnictwem prezesa, **p. Jakubowskiego.**

Po zagajeniu i odczytaniu listy zmarłych, których pamięć uczczono przez powstanie, wygłosił **p. wizytator Witkowski** referat o szkolnictwie kupieckim, wykazując sposoby przygotowywania młodzieży męskiej i żeńskiej do stanu kupieckiego oraz pracę pionierską, którą nauczycielstwo prowadzi na prowincji, zakładając **poradnie kupieckie, kursy dokształcające**, a następnie **podziękował sferom kupiectwa miejscowego za życzliwą i gorliwą współpracę**, poczym zaprosił obecnych do oglądnięcia prac uczniów gimnazjum kupieckiego rozmieszczonych w salach szkolnych w postaci pięknie udekorowanych okien wystawowych różnych branż, wyników doświadczeń laboratoryjnych z artykułami spożywczymi, badań, wykresów i t. p.

Z kolei obszerne sprawozdanie z zeszłorocznej działalności K. K. K. złożył sekretarz gen. **p. dr Dobrowolski**, stwierdzając, że **Kongregacja rozwija się coraz pomyślniej**, a Rada jej nie szczędzi wysiłków, aby wszystkie gałęzie handlu zjednoczyć pod wspólnym sztandarem. Praca ta, zakrojona na wielką skalę, składa się z **szeregu ważnych zagadnień**, jak: Przebudowa struktury organizacyjnej K. K. K. Zakładanie sekcyj branżowych, Współpraca z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, Akcja kredytowa, Tworzenie polskich spółdzielni kupieckich, Akcja dokształcająca, Działalność opiniodawcza itd.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, a następnie uzupełniające referaty z działalności różnych sekcyj wygłosili pp.: **Sierotwiński, Jaworski, Bobrowski, Międzik** i inni. Zawierały one bardzo ciekawe szczegóły i wykazy statystyczne z rozwoju oddziałów, dlatego też omówimy je obszerniej w następnych numerach „Mieszczanina".

W toku dalszych obrad udzielono absolutorium Zarządowi, poczym b. ławnik, **p. J. Kuhn** podniósł w swym przemówieniu wzrost wartości K. K. K. na zewnątrz i wewnątrz, że wszędzie czuje się jej wpływy i znaczenie w samorządzie gospodarczym, do czego niewątpliwie przyczynia się wytężająca praca prezesa K. K. K. **p. E. Eugeniusza Jakubowskiego**, który w tym roku obchodzić będzie jubileusz 10-lecia na stanowisku prezesa K. K. K. Mówca nie pominął też zasług drugiego niestrudzonego działacza Kongregacji, jej sekretarza jeneralnego, p. dr **Dobrowolskiego**, którego pracy zawdzęcza Kongregacja rozszerzenie terenu swej działalności organizacyjnej.

Uczestnicy zebrania powitali te słowa burzą oklasków, wyrażając tym podziękowanie pp. Jakubowskiemu i dr Dobrowolskiemu za ich ofiarną pracę.

Na zakończenie odbyły się uzupełniające wybory do Rady K. K. K. — 7-miu członków i 3-ch zastępców. Jednogłośnie przyjęto listę kandydatów, wystawioną przez Komisję - Matkę.

A. J.

Bojkot wyrobów fabryk obcych za akcję antypolską

Jak wiadomo, **kupiectwo polskie ogłosiło bezwzględny bojkot towarów niemieckiej fabryki Henkla w Bydgoszczy**, wyrabiającej preparaty chemiczne: **„Persil"**, proszek do prania, **„Ata"**, proszek do czyszczenia, **„Henko"** proszek do wybielania itp. Bojkot ogłoszony został za wydanie przez fabrykę Henkla polakożerczej w treści jubileuszowej jednodniówki.

W związku z tym **Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania**, zarząd grodzki w Krakowie przypomina polskiemu społeczeństwu, że oprócz wyrobów Henkla sprzedawane są **w sklepach krakowskich** produkty innych firm obcych, równie wrogo nastawionych w stosunku do Państwa Polskiego, które **należy też objąć bojkotem.** Do tych w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba fabrykę mydła **„Schichta", która w Czechosłowacji popierała prohitlerowską akcję Henleina**, wydając ośm milionów koron na uzbrojenie jego bojówkarzy, jak podaje broszura B. Matysiaka, wydana w czerwcu 1938 r. w Poznaniu, w artykule **„Bastion niemczyzny w krajach słowiańskich", — „Dla kogo pracuje „Schicht".**

Podając powyższe, spodziewamy się, że zarówno kupiectwo polskie, jak i publiczność zajmie odpowiednie stanowisko, wyrażające się **bojkotem wyrobów „Schichta".**

Informacje podatkowe

Władze skarbowe mają prawo lustracji warsztatów

W myśl art. 81 i nast. ordynacji podatkowej, władze skarbowe, zaopatrzone w specjalne pełnomocnictwo, **mają prawo dokonywania oględzin m. in. przedsiębiorstw rzemieślniczych**; natomiast oględzin mieszkań prywatnych można dokonywać tylko za zgodą właściciela mieszkania.

Płatnicy są **obowiązani** okazywać organom, lustrującym księgi handlowe, tudzież wszelkie inne zapiski, posiadające znaczenie dla wymiaru podatku. Księgi handlowe należy badać w zasadzie u płatnika (na mocy pisemnego upoważnienia), a w wyjątkowych wypadkach — można je zabrać do urzędu.

Specjalne ulgi inwestycyjne przy tworzeniu zapasów węgla

W tych dniach zostało ogłoszone i weszło w życie **rozporządzenie ministra skarbu, które** w par. 1 postanawia, że osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi, które zawarły ze skarbem państwa umowy **w sprawie utworzenia zapasów węgla** w wyniku żądania właściwej władzy, służy **prawo potrącenia z dochodu**, podlegającego opodatkowaniu według działu I. poniesionych, w związku z wykonywaniem tych umów, kosztów: nabycia gruntów i przystosowania ich do przechowywania węgla, wzniesienia ogrodzeń oraz wykonywania specjalnych urządzeń, potrzebnych do magazynowania węgla. Według par. 2 prawo potrącania służy w stosunku do kosztów ,poniesionych w okresie **od dnia 1 kwietnia br. do 31 grudnia 1942 r.**

Przepisy wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym

W Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 19 kwietnia 1939 r. o wykonaniu ustawy z dnia 4 maja 1938 r. **o podatku obrotowym.** Rozporządzenie to wyjaśnia szczegółowo ustawowe przepisy i pojęcia prawne.

Według postanowień ustawy, podatkowi obrotowemu podlegają **prywatno-prawne zawodowe i odpłatne świadczenia rzeczy bądź usług,** wykonywane na obszarze państwa. Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, iż za prywatno-prawne odpłatne świadczenia należy w szczególności uważać:

1) sprzedaż za gotówkę bądź na kredyt lub zbycie drogą zamiany wszelkiego rodzaju surowców, półwyrobów, wyrobów i innych rzeczy ruchomych i nieruchomych, nabytych, wydobytych bądź wytworzonych przez sprzedawcę;

2) wytwarzanie na zamówienie wyrobów z własnych lub powierzonych materiałów oraz przerabianie powierzonych w tym celu rzeczy;

3) wykonywanie na zamówienie prac budowlanych, montażowych, inwestycyjnych oraz innych prac i usług **o charakterze przemysłowym lub rzemieślniczym;**

4) udzielanie oprocentowanego kredytu oraz wykonywanie usług, mogących być przedmiotem czynności bankowych, jak: inkaso, winkulacje, gwarancje i t. p.;

5 świadczenia wynikające z umów o ubezpieczenie;

6) wykonywanie usług — wynikających z umów: komisu, ajencji, pośrednictwa, ekspedycji, przewozu, przechowania, zlecenia (biura wywiadowcze, biura informacyjne, przedsiębiorstwa powiernicze, przedsiębiorstwa strzeżenia cudzego mienia) i t. p. umów o świadczenie usług;

7) świadczenia przedsiębiorstw rozrywkowych, gastronomicznych, hoteli, pokojów umeblowanych, pensjonatów, biur reklamowych, buchalteryjnych, buchalteryjno - rewizyjnych, pisania podań, przepissywania na maszynach i tłumaczeń, zakładów leczniczych, zdrojowych, kąpielowych, pogrzebowych, rzeźni, chłodni i t. p.;

8) wynajmowanie rzeczy ruchomych, jak np. pojazdów, łodzi, koni, rowerów, filmów, książek, ubrań, aparatów zręczności i t. p.;

9) świadczenia adwokatów, obrońców sądowych, notariuszów, inżynierów, architektów, budowniczych, techników budowlanych, mierniczych, tłumaczów przysięgłych, rzeczoznawców, rzeczników patentowych, maklerów, lekarzy, felczerów, techników dentystycznych, położnych, kosmetyków, i t. p. osób, wykonywujących zawód wolny.

Należy nadmienić, iż **obowiązujące od dnia 1 stycznia 1939 r.** stawki podatku obrotowego wynoszą (pierwsza liczba w nawiasach oznacza stawkę od obrotów, udowodnionych prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi):

1) obroty osiągnięte a) ze sprzedaży lub wymiany nabytych i nieprzerobionych towarów z wyjątkiem sprzedaży w aptekach (1.25 proc. — 1.7 proc.); b) ze sprzedaży na giełdach zbożowo-towarowych ziemiopłodów, mąki, otrąb i makuchów (0.3 proc. — 1.7 proc.); c) ze sprzedaży lub wymiany nabytych towarów, przerobionych przed dokonaniem sprzedaży lub wymiany 2.1 proc. — 3 proc.); d) ze sprzedaży lub wymiany nabytych towarów, przerobionych przed sprzedażą lub wymianą w aptekach (3 proc. — 3 proc.); e) z wykonywania przedsiębiorstw wydawnictw książek drukowanych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (1.25 proc. — 1.7 proc.).

2) ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych, wytworzonych przez płatnika na rachunek własny, jeżeli obroty te: a) nie przewyższają 50.000 zł. w stosunku rocznym (1.5 proc. — 1.5 proc.); b) przewyższają 50.000 zł., lecz nie przewyższają 100.000 zł. w stosunku rocznym (1.5 proc. 2.1 proc.); c) przewyższają 100.000 zł. w stosunku rocznym (2.1 proc. — 3 proc.);

3) z czynności kredytowych, z wyjątkiem zysku brutto z dokonanych operacji obcymi walutami, dewizami, tudzież wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi (3 proc. — 3 proc.);

4) z wynagrodzenia za przerób lub wytworzenie wyrobów bądź półwyrobów z cudzych materiałów, jeżeli obroty te: a) nie przekraczają zł. 15.000 w stosunku rocznym (1.5 proc. 1.5 proc.); b) przewyższają zł. 50.000, lecz nie przewyższają 100.000 zł. w stosunku rocznym (1.5 proc. — 2.1 proc.); c) przewyższają zł. 100.000 w stosunku rocznym (3 proc. — 3 proc.);

5) z wynagrodzeń za ekspedycję, maklerstwo żeglugowe oraz przewóz osób i rzeczy (2.6 proc. — 2.6 proc.);

6) z prowizji i innych wynagrodzeń za czynności komisu w rozumieniu art. 6 pkt. 4) zdanie 1 ustawy (6 proc. — —);

7) z prowizji i innych wynagrodzeń za czynności ajenta poza przypadkami wymienionymi w art. c pkt. 3) zdanie 1 ustawy (6 proc. — 6 proc.);

8) z prowizji i innych wynagrodzeń za pośrednictwo, nie mające cech umowy ajencyjnej (6 proc. — 6 proc.);

9) tytułem kurtażu przez maklerów przysięgłych na giełdach towarowych od transakcji giełdowych: a) po udowodnieniu księgą maklerską (3 proc. — —); b) nieudowodnionych księgą maklerską (— — 6 proc.);

10) od wszystkich pozostałych obrotów stawka podatku wynosi (3 proc. — 5 proc.).

Trzeba zwiększyć troskę o szkolnictwo zawodowe

Wzrastająca w Polsce pozytywna dążność do uprzemysłowienia kraju **wymaga znacznej liczby fachowców,** których mogą przysporzyć społeczeństwu **tylko** odpowiednio wyposażone i otoczone opieką **szkoły zawodowe.**

Niestety, dotychczas jeszcze kredyty na szkoły ogólno-kształcące o wiele **przewyższają kredyt przeznaczony na nasze szkolnictwo zawodowe.** W ubiegłych latach budżetowych **różnica w dotacjach wynosiła 12 procent z korzyścią dla szkół ogólno-kształcących.** Nadal **jednak nie da się utrzymać** tego stanu pomocy finansowej dla szkolnictwa zawodowego, albowiem objawia się **coraz większy napływ młodzieży do szkół zawodowych.**

Frekwencja młodzieży w szkolnictwie zawodowym w porównaniu z rokiem 1934—35 była w roku 1937-38 **o 60 procent wyższa,** podczas gdy w szkolnictwie ogólno-kształcącym o 55 proc. Poza tym co roku spośród młodzieży opuszczającej szkoły powszechne, **tylko 10 procent znajduje miejsce w szkołach ogólnokształcących,** a 90 proc. winno przejść do szkół zawodowych, które **należałoby odpowiednio powiększyć ilościowo,** jak również zaopatrzyć w znaczniejsze zasoby finansowe, w celu przyciągnięcia odpowiednich sił nauczycielskich oraz **postawienia tych szkół na właściwym poziomie.**

Realizacji powyższych postulatów **domaga się** silnie popierana przez Związek Obrony Przemysłu Polskiego **akcja uprzemysłowienia kraju i postawienia polskiego rzemiosła i handlu na wyżynach** właściwych a zgodnych z jego wielowiekową chlubną tradycją.

NOWE WARUNKI PRACY ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Komisja rozjemcza, która obradowała ostatnio we Lwowie pod przewodnictwem nacz. wydz. z Ministerstwa Opieki Społecznej wydała orzeczenie, ustalające nowe warunki pracy robotników budowlanych. Orzeczenie przynosi **korekturę płac najniżej zarobkujących,** jak: koźlarzy, pracowników malarskich, stolarzy budowlanych i pomocy przy budowie.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 maja br. do dnia 30 kwietnia 1940 r.

Licytacje skonfiskowanej broni konkurencją dla handlu

Zrzeszone kupiectwo branży broniowo-amunicyjnej oczekuje obecnie decyzji departamentu administracyjnego M. S. Wewn. **w sprawie sprzedaży licytacyjnej broni i amunicji, konfiskowanej przez policję.** W sprawie tej organizacja kupiecka złożyła niedawno memoriał, podnoszący **niekorzystny wpływ** tych licytacyj dla handlu. Oczekiwane jest w związku z tym wydanie zarządzenia, które by unormowało sposób postępowania ze skonfiskowaną bronią, **zgodnie z interesami kupiectwa.**

Program planowej modernizacji warsztatów rzemieślniczych

Organizacje rzemieślnicze opracowują obecnie **program planowej modernizacji warsztatów rzemieślniczych w Polsce.** Zagadnienie to napotyka na dość znaczne trudności, gdyż związane jest ze stosunkowo dużymi kosztami inwestycyjnymi. Według więc projektów organizacyj rzemieślniczych, **każdy warsztat rzemieślniczy** powinien przeprowadzić szczegółową **kalkulację opłacalności** ewentualnych inwestycyj. — Poza tym **ważną** sprawą dla zmodernizowania warsztatów rzemieślniczych jest **zelektryfikowanie.** Tutaj jednak wyłaniają się jeszcze **większe trudności,** z których najważniejszą jest obawa rzemieślników przed zaliczaniem ich warsztatów pracy do wyższych kategoryj podatkowych oraz sprawa taryf za elektryczność. Nie ulega jednak wątpliwości, że zagadnienie modernizacji warsztatów rzemieślniczych w Polsce, mimo bardzo obszernego, wszechstronnego ich zasięgu i trudności, na jakie napotyka znajdzie pomyślne rozwiązanie.

Wiadomości gospodarcze

Rękawiczki polskie zdobywają świat

Coraz lepiej rozwija się w Wilnie przemysł białoskórniczy i wileńskie rękawiczki cieszą się **zasłużoną sławą za granicą.** Mimo dużej konkurencji fabryk włoskich i francuskich **przemysł polski zdobywa coraz to nowe rynki zbytu.**

Ostatnio zawarto szereg poważnych tranzakcji eksportowych z krajami południowo-amerykańskimi. W najbliższym czasie będzie uruchomiony **eksport rękawiczek wileńskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i do Kanady.**

Podatek „od siedzenia“ w lokalach będzie utrzymany

Centrala **Chrześcijańskich Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gospodniego** złożyła niedawno w Ministerstwie Opieki Społecznej memoriał w sprawie **zniesienia t. zw. podatku „od siedzenia“ w lokalach** (50 gr. po północy), projektując wzamian za to obciążenie opłatą na Fundusz Pracy piwa, sprzedawanego w piwiarniach na miejscu.

Na memoriał powyższy Ministerstwo Opieki Społecznej odpowiedziało **odmownie,** motywując swoje stanowisko tym, że piwo jest już obarczone opłatą na rzecz Funduszu Pracy, a podwójne opodatkowanie piwa nie byłoby gospodarczo usprawiedliwione. Ministerstwo nadmieniło również, iż w bliskiej przyszłości **nie jest zamierzona w ogóle nowelizacja ustawy o Funduszu Pracy.**

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.

Tygodniowy plan przedstawień w Teatrze Miejskim w Krakowie

Sobota, 6 maja: „Adrianna Lecouvreur“.
Niedziela, 7 maja: popoł. „Zaczarowane Koło“, — wiecz. „Obrona Ksantypy“.
Poniedziałek, 8 maja: Teatr nieczynny.
Wtorek, 9 maja: „Obrona Ksantypy“.
Środa, 10 maja: „Adrianna Lecouvreur“.
Czwartek, 11 maja: „Adrianna Lecouvreur“.
Piątek, 12 maja: „W perfumerii“ (premiera)

Polskie Radio-Kraków

Najciekawsze audycje tygodnia

NIEDZIELA, 7 maja.

Godz. 9.15: Regionalna transmisja z Białegostoku. 12.03: Z Torunia: poranek symfoniczny. 13.05: Sprawy teatralne w opr. J. A. Gałuszki. 14.40: „Jak Jędrek do szkół zawędrował“ z książki Stefana Żeromskiego „Syzyfowe prace“. 15.20: „Opowiadanie Sabały“, gawęda góralska. 16.55: Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Las“, premiera słuchowiska Janiny Morawskiej. 17.30: Transmisja z Białegostoku: podwieczorek przy mikrofonie. 19.30: Koncert muzyki polskiej. 20.10: Lokalne wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 8 maja.

Godz. 13.00: **Audycja dla kupców:** 1. Znaczenie sportu dla pracownika w handlu, wygł. Witold Dobrowolski, 2. „10 minut dziennie poświęcajmy na czytanie“, wygł. dyr. Wład. Ćwikiel, 3. Informacje o wystawie wnętrza, wygł. Michał Kozłowski. 14.55: Krakowski dziennik sportowy. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Tajemniczy ogród“, słuchowisko według powieści Burnetta (część I-sza). 16.08: **Wiadomości** gospodarcze. 16.20: Kronika naukowa: „Fizyka“. 18.05: Recital wiolonczelowy Andrzeja Komorowskiego. 18.30: Audycja Junackich Hufców Pracy. 20.00: Lokalne wiadomości sportowe. 20.05: Odczyt: „K. Sprengel — ojciec biologii kwiatów“.

WTOREK, 9 maja.

Godz. 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 16.20: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta. 16.55: Pogadanka: Surowce w życiu gospodarczym“. 18.00: III-cia audycja z cyklu: „Koryfeusze polskiej gry skrzypcowej: Henryk Wieniawski“. 18.30: **Audycja dla robotników.** 20.00: Lokalne wiadomości sportowe.

ŚRODA, 10 maja.

Godz. 14.40: Pogadanka dla kobiet: „Zakładajmy szparagarnie“. 14.55 **Wiadomości gospodarcze.** 15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert“. 16.05: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Dom i Szkoła: O szkołach specjalnych, pogadanka. 18.00: Wiadomości bieżące. 18.05: Arie operowe w wyk. Stefana Romanowskiego. 20.05: Skrzynka techniczna. 21.00: Koncert Chopinowski.

CZWARTEK, 11 maja.

Godz. 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 15.00: Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15: Kłopoty i rady: „Szukam letniska“, dialog. 16.05: Wiadomości gospodarcze. 16.20: „Wiejskie spółdzielnie w walce o lepszą przyszłość“. 18.00: Transmisja ze Stockholmu: Koncert poświęcony twórczości Hugo Alfvena. 20.00: Lokalne wiadomości sportowe.

PIĄTEK, 12 maja.

Godz. 9.45: W 5-tą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, transmisja nabożeństwa żałobnego. 11.00: Audycja dla szkół: „Pamięci Marszalka Józefa Piłsudskiego“. 11.25: Utwory Fryderyka Chopina. 16.10: Wiadomości gospodarcze. 17.05: „O Józefie Piłsudskim swoi i obcy“. 17.25: „Miniatury kwartetowe“. 18.00: „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów“ — audycja. 18.20: Koncert z Sali Domu Śpiewaczego z Łodzi. 20.20: „Ostatnie werble“ Jana Maklakiewicza w wyk. ork. symfonicznej P. R. 20.40: „W godzinę śmierci“. 21.00: Requiem, J. Kozłowskiego.

SOBOTA, 13 maja.

Godz. 14.55: Wiadomości gospodarcze. 15.00: Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O niedźwiedzim tańcu“. bajka Hanny Januszewskiej. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 17.00: Transmisja nabożeństwa majowego. 18.00: Wiadomości bieżące. 18.05: Pieśni w wykonaniu Steny Link-Dareckiej. 18.30: Audycja dla Polaków zagranicą. 20.05 Pogadanka aktualna. 22.55: Lokalne informacje.

Komunikaty

TYDZIEŃ P. B. K. W KRAKOWIE.

W dniach **od 9 do 15 maja b. r.** odbędzie się **w Krakowie, „Tydzień Polskiego Białego Krzyża“.** W związku z tym z inicjatywy krak. Zarządu Okręgowego P. B. K. odbyła się konferencja, na której omówiono zadania P. B. K., ujęte zasadniczo w trzy grupy: 1) nauczania, 2) pracę świetlicową, i 3) akcję biblioteczną. Główne cele pracy P. B. K. m. in. dążą do rozbudzenia wśród żołnierzy zainteresowań, rozszerzania horyzontów myślowych i zaprawiania do samokształcenia oraz do wyrobienia czynnej postawy obywatelskiej przez zaznajomienie z ważniejszymi zagadnieniami życia państwowego i obywatelskiego. Wyznaczone cele P. B. K. osiąga na drodze dania żołnierzowi wiedzy ogólnej, niezbędnej do umiejętnego i świadomego spełnienia obowiązków obywatelskich.

Z MUZEUM XX CZARTORYSKICH.

Książę Augustyn Czartoryski, obecny posiadacz Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie, zarządził, aby wezwać wszystkich zwiedzających Muzeum w obecnym okresie grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa **do składania ofiar na F. O. N.** Wstęp do Muzeum był od jego założenia, t. j. od lat zgórą 60 i **będzie nadal bezpłatny.** Zamiast przeto wstępów, pobieranych przez inne muzea, zwiedzający Muzeum XX Czartoryskich składają datki na F. O. N. wedle własnego uznania i możności.

Pierwszy tydzień, przez który wyłożona była księga składek, przyniósł 88 zł. Byli zwiedzający, którzy dali do 5 zł. inni po kilkanaście groszy. **Zarząd Muzeum spodziewa się, że i na przyszłość nikt nie uchyli się od ofiary choćby najdrobniejszej.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Mieszczanina Polskiego“!

Uśmiechnij się!

FÜHRER W HOLANDII.

W wagonie restauracyjnym pociągu niemieckiego siedzi **Holender.** — W pewnej chwili przechodzący obok funkcjonariusz kolejowy wita go słowami „Heil Hitler“! Zaczepiony nie odpowiada, na co Niemiec mówi podnieconym głosem:

— Proszę pana. skoro ja mówię „Heil Hitler“ — musi mi pan tak samo odpowiedzieć.

— Heil Hitler — odpowiada dla świętego spokoju podróżny. Mogę to powiedzieć, ale w naszym kraju to powiedzonko nic nie znaczy.

— To będzie znaczyło! Już niedługo będziecie u siebie mieli naszego Führera!

— Możliwe... Już mamy u siebie waszego Kaisera...

ZŁE LICZENIE.

— Panie szefie, — mówi buchalter — liczyłem na to, że od pierwszego otrzymam podwyżkę!

— No, to źle pan liczył i nie otrzyma pan podwyżki. A wie pan dlaczego nie otrzyma pan podwyżki? Bo buchalter, który źle liczy, nie może u mnie liczyć na podwyżkę!

BIUROKRACJA.

Do pewnego urzędu przybył na inspekcję delegat z centrali. W wielkim lokalu biurowym zastał tylko dwóch pracowników.

— Jakie stanowisko pan tu zajmuje? — zwraca się do jednego z nich.

— Jestem szefem wydziału personalnego!

— A pan? — zapytuje delegat drugiego urzędnika.

— Ja jestem zastępcą szefa wydziału personalnego.

— Acha... A gdzie personel?

— Personel? — Zredukowany!

ŻYDOWSKIE POLOWANIE.

— Ty, Moryc, jak ciebie widzę, to przypomina mi się całe polowanie.

— Ny, dlaczemu?

— Bo nazywasz się Jeleń, mieszkasz przy ulicy Myśliwskiej, gonisz za interesami jak pies, wyglądasz jak lis, a jesteś tchórzem i świnią...

CIENIE PALESTRY.

— Ciężki jest los adwokata — żali się w restauracji mecenas A... — człowiek musi czasem występować przeciwko swym najbliższym...

— A przeciw komu występujesz jutro — pytają zaniepokojeni przyjaciele.

— Przeciwko hurtowni spirytusowej!...

W DOBIE KRYZYSU.

— Jak idzie pański sklep?

— Drzwi się nie zamykają i...

— To pogratulować!

— ...nie mam za co ich naprawić!

NIEPOROZUMIENIE.

— Czy oskarżona — zapytuje sędzia — może przedstawić dowód swej niewinności?

— Kiedy, proszę wysokiego sądu, ja już jestem zamężna!

NIE ZASŁUŻYŁ SOBIE!

Podczas sprzeczki małżeńskiej żona mówi do męża z wyrzutem:

— Nie zasłużyłeś sobie na taką żonę jak ja!

— Nie zasłużyłem również na reumatyzm — odparł mąż — a jednak, niestety, mam go!

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50 zł. — Numer pojedynczy 20 groszy. — Redakcja i Administracja w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, telefon Nr. 157-66. — Administracja czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—13 i 16—18. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18.

CENY OGŁOSZEŃ: 25 gr. za wiersz milim. na str. 8 czterołamowej szerokości 55 mm., 40 gr. za wiersz milim. na stronach 2—7 trzyłam. szerok. 74 mm., 50 gr. za wiersz milim. na str. 1 trzyłam. szerok. 74 mm. Tekstowe za wiersz milim. na str. 2—7 trzyłam. 10 zł. Nekrologi 20 proc. zniżki. Drobne ogłoszenia na str. 8 słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy każde słowo 10 gr. Za terminowe umieszczenie i miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Kraków. Konto P. K. O. Nr. 403.510. Kraków.

Wydawca: Adam Wilkosz. Redaktor: **Tadeusz Józef Wójcicki.** Drukarnia „Udziałowa“ w Krakowie. św Tomasza 37 — pod zarządem Romana Ferka.